Rok XI. Nr. 23 Sosnowiec, piątek 24 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[...]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
[...]on Redakcji [...]dministracji [...]karni [...]04.24?

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go [...] ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki,

Zwłoki króla Jerzego
przewieziono do Londynu

LONDYN, 23. 1. — Mały kościół św. Marji Magdaleny w Sandringham stał się celem pielgrzymek dziesiątków tysięcy Anglików, którzy przybywają ze wszystkich stron kraju, aby złożyć swemu zmarłemu monarsze ostatni hołd.

Zwłoki króla leżą w otwartej trumnie. Na twarzy zmarłego nie widać żadnych oznak cierpienia, usta są nawet lekko uśmiechnięte.

Przed trumną defilują nieustannie tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci. Wszyscy przyklękają na chwilę, wszyscy prawie płaczą.

Napływ publiczności do kościoła został wstrzymany wczoraj popołudniu na pewien czas, gdyż do Sandringham przybył król Edward VIII. W towarzystwie braci — ks. Yorku i ks. Gloucester król Edward VIII po raz pierwszy stanął przed zwłokami ojca jako król. Wraz z braćmi klęczał dłuższy czas przed trumną ojca, modląc się gorąco.

Król Edward szedł pieszo za trumną ojca

LONDYN, 23. 1. — PAT Dziś w godzinach rannych nastąpiło przewiezienie zwłok króla Jerzego z Sandringham do Londynu. W małym kościółku wiejskim w Sandringham biskup Norvich odprawił nabożeństwo, po którem trumna z zwłokami została ułożona na lawecie armatniej. Orszak żałobny wyruszył przed kościołem na stację Wolverton. Trumna pokryta była sztandarem królewskim. Król Edward VIII postępował pieszo za trumną. Członkinie domu panującego z królową jechały w powozach, wszystkie w głębokiej żałobie. W Londynie w pobliżu dworca King Gros, dokąd przybyły zwłoki króla Jerzego zgromadziły się tłumy. Na ulicach wiele kobiet nosi żałobne welony. Większość mężczyzn nosi czarne krawatki żałobne. Zwłoki króla wystawione zostały w Westminster Hall

Delegacja polska

WARSZAWA, 23. 1. PAT. — Na uroczystości pogrzebowe króla Anglji Jerzego V została wyznaczona delegacja z gen. Sosnkowskim w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzą ambasador Skirmunt, admirał Unrug, płk. Trzaska - Durski i kpt. Musielewicz.

Na pogrzeb króla

Zjazd z prowincji na pogrzeb króla już się rozpoczął. Władze przypuszczają, że do Londynu przybędzie na pogrzeb około półtora miljona osób. Wszystkie pułki gwardji królewskiej ściągnięto z całego kraju do stolicy.

Przedmiotem powszechnego zainteresowania są córeczki księcia Jorku. Gdy wczoraj obie małe księżniczki wyszły na spacer, tłum gromadzący się przed pałacem Buckingham, powitał je w milczeniu, odkrywając głowy.

LONDYN, 23. 1. — Pierwszym aktem nowego króla było ułaskawienie manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Radykał Sarraut tworzy nowy rząd
we Francji

PARYŻ, 23. 1. PAT. Sarraut, radykał, zgodził się w zasadzie przyjąć misję stworzenia nowego rządu lecz zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź do czasu odbycia pewnych narad ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

W rozmowie z dziennikarzami Sarraut oświadczył: „Nie byłem zbyt skłonny do przyjęcia tej misji i wskazałem prezydentowi republiki ludzi, którzy wydają się bardziej odemnie powołani do spełnienia tego zadania

Na plenarnem posiedzeinu radykałów społecznych upoważniono Daladiera do zakomunikowania Sarraut, że stronnictwo radykałów gotowe jest wziąć udział w rządzie, w którego programie zawarte byłyby następujące 3 punkty: 1) obrona franka przed spekulacją, 2) obrona swobód politycznych przeciwko wszelkiego rodzaju zamachom 3) prowadzenie polityki zagranicznej w ramach paktu ligi i zgodnie z zasadami ligi narodów.

Straszliwa scena w więzieniu
Sing — Sing

NOWY JORK, 23. 1. W więzieniu Sing - Sing rozegrała się, krew w żyłach mrożąca, scena w czasie stracenia na krześle elektrycznem skazanego na śmierć zbrodniarza nazwiskiem Weppold.

Gdy prokurator dał katowi - mechanikowi znak dla wykonania egzekucji, kat — przez pomyłkę włączył tylko połowę napięcia prądu elektrycznego, koniecznego do natychmiastowego zabicia delikwenta.

Prąd zaczął palić żywcem skazańca, tak że w całej sali poczuto swąd palącego się ciała. Po chwili delikwent jakimś nadludzkim wysiłkiem zdołał zerwać krępujące go więzy i aparaturę i zeskoczywszy z krzesła, runął bez przytomności na posadzkę.

Dwaj pomocnicy kata podnieśli go i posadzili znowu na krześle elektrycznem, poczem kat włączył cały prąd i po upływie 2 minut lekarz skonstatował śmierć skazańca.

Na północnym froncie abisyńskim
toczą się zażarte walki

ADDIS ABEBA, 23. 1. PAT. Ogłoszono tu komunikat urzędowy. Donosi on o pewnych sukcesach odniesionych na froncie północnym w rejonie Tembien, lecz nie wskazuje dokładnych danych, gdzie sukcesy te przypadły wojskom abisyńskim.

Główne zainteresowanie koncentruje się obecnie na froncie południowym. Choć niema prawie żadnych wiadomości z tego odcinka od wczoraj rząd abisyński nie otrzymał żadnych wiadomości z Negheli lecz zdaniem kół abisyńskich nie oznacza to bynajmniej, aby włosi mieli zająć te miejscowości. Potwierdza się jednakże, że większość oddziałów rasa Desta umocniła się na stokach wzgórza Sidamo na północo - zachód od Negheli.

Ogólne zainteresowanie wzbudzają przesunięcia wojsk w Ogadenie dokonane przez rasa Nasibu, który zdaje się dążyć do przerwania linij włoskich, ochraniających drogi wiodące z Ual - Ual do Danane. Gdyby abisyńczykom udało się poważnie zagrozić temu rejonowi, wojska gen. Grazianiego działające na zachodzienie byłyby dostatecznie chronione na prawym skrzydle.

Wielka bitwa rozpoczęta na froncie północnym 21 stycznia toczy się dalej. Źródła abisyńskie podają, że wojska po odparciu ataków włoskich zajęły ważne pozycje strategiczne i zdobyły wiele materjału wojennego. Oficjalny komunikat abisyński podaje, że po stronie włoskiej padło już kilka tysięcy żołnierzy.

Straty abisyńskie nie są dokładnie znane.

RZYM, 23. 1. PAT. Urzędowy komunikat nr. 104: Marszałek Badoglio podaje, że na froncie erytrejskim toczą się zaciekłe walki w rejonie Geralta.— Do włoskich władz politycznych zgłosiło się kilku przywódców abisyńskich ze 100 kilkunastu ludźmi, zgłaszając uległość i składając broń.

Na froncie somalijskim jak podaje dalej komunikat, gen. Graziani wydał w Negheli pierwsze zarządzenia w sprawie organizacji politycznej i wojskowej obszarów Galla Boreana

Starzec-wampir zamordował 12 dzieci

BERLIN, 23. 1. — W Szczecinie rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces, który okropnością swą przewyższa słynne rozprawy przeciwko masowym mordercom Harmannowi, czy francuskiego Landru.

Przed sądem staje 65-letni zegarmistrz Adolf Seefeld. Akt oskarżenia zarzuca mu, że od 1930 r. zamordował przy pomocy jakiejś gwałtownie działającej trucizny 12 dzieci w wieku od czterech do dwunastu lat. Zwłoki ofiar starego truciciela znajdowano w krzakach w rozmaitych miejscowościach, przez które Seefeld przechodził podczas swoich wędrówek.

Podczas aresztowania znaleziono przy nim notatnik, który zdołano odcyfrować. Okazuje się z niego, że podstępem zwabiał dzieci z domów rodzicielskich, a następnie unosił je. Większości porwanych dzieci udało się zbiec potwornemu starcowi.

Seefeld wypiera się jakiejkolwiek winy.

Ustawa dziennikarska
w opracowaniu

WARSZAWA, 23. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisja budżetowa sejmu rozpatrywała budżet ministerjum sprawiedliwości. Preliminarz tego budżetu referował poseł Sioda. W programie prac najbliższych wymienił referent projekt prawa prasowego oraz ustawy dziennikarskiej. Ustawy te są w opracowaniu.

Po przemówieniu wicemin. Kwiatkowskiego, komisja budżet przyjęła.

Francja usuwa robotników
polskich

LYON, 23. 1. — PAT. Na skutek zarządzenia ministra pracy rozpoczęły się w Środkowej Francji wyjazdy robotników polskich z transportami kolejowemi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce. Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju. Władze francuskie czynią jednak wysiłki, aby transporty te były jaknajliczniejszy. Pierwszy transport składał się głównie z kobiet i dzieci.

Gwałtowne burze śniegowe
w Ameryce

NOWY JORK, 23. 1. Nad stanami środkowemi, począwszy od Montana do Illinois, od granic Kanady aż do północnych granic Misouri, panował wczoraj mróz jakiego w tych okolicach od szeregu lat nie notowano.

W Minnesota termometr wskazywał nawet 48 st. poniżej zera. Mrozy sparaliżowały zupełnie wszelką komunikację i życie handlowe. W ciągu jednego dnia wczorajszego zmarzło na śmierć 12 osób.

W 10 stanach rozszalały się gwałtowne burze zimowe

Udaremniony zamach na wicekróla
Indyj

LONDYN, 23. 1. — Policja indyjska wykryła zorganizowany na wielką skalę spisek komunistyczny, którego centrala znajdowała się w Kalkucie. Komuniści planowali szereg zamachów na wybitne osobistości angielskie, jak i hinduskie. Miał być zamordowany wicekról Indyj, wielu urzędników angielskich oraz Gandhi, który — zdaniem komunistów — stoi na przeszkodzie zrewolucjonizowania Indyj. Zamachowcy posługiwali się własną radjostacją.

Człowiek, który widział własną śmierć

Pisano i mówiono już wiele na temat tajemniczych właściwości duszy ludzkiej, uzewnętrzniających się w postaci telepatji, jasnowidzenia i t. d. Do tej pory zdania o różnych cudownych zjawiskach z dziedziny metapsychiki, są podzielone. Spotykamy jednak, wśród nich takie, które graniczą z cudami, czy czarnoksięstwem, a których nie można w żaden sposób przy pomocy znanych nam pojęć i teoryj wytłumaczyć. Przyczyny takich zjawisk są narazie ukryte i prawdopodobnie nieprędko dadzą się ustalić.

Zjawiska telepatji i jasnowidzenia względnie zdolności wróżbiarskie, występują u osób całkiem normalnych i to zupełnie spontanicznie, bez widocznej przyczyny.

Zjawiska takie w swoim przebiegu i w swej treści są nieraz bardzo frapujące.

Przed kilku laty zdarzył się tragiczny wypadek na jednym z niemieckich torów samochodowych, w czasie którego zginął jeden z kierowców.

Kilka dni przed wypadkiem kierowca ten, człowiek zupełnie nieprzesądny, w rozmowie z przyjacielem opowiedział mu o niesamowitej wizji, jaką przeżył.

— Wiesz dobrze — mówił — że nie jestem człowiekiem zabobonnym i nie obwieszam swego wozu, jak moi koledzy, talizmanami i maskotami. Wczoraj jednak podczas treningu zdarzyła mi się rzecz osobliwa. W pewnem miejscu toru, zupełnie bezpiecznem, opanował mnie nagły lęk. Zdawało mi się, że na sercu położył mi ktoś zimną dłoń.

Stanęła przed memi oczyma

wizja wozu przewróconego kołami do góry, spadającego z toru w stronę barjery.

Ujrzałem własną zakrwawioną twarz.

Opanowałem się szybko. Zjawisko trwało ułamek sekundy. Zdołałem utrzymać wóz na torze. Zdaje mi się, że było to wszystko tylko skutkiem wyczerpania.

W kika dni później odbyły się wyścigi. Podczas biegu w tem samem dosłownie miejscu wóz wspomnianego kierowcy przewrócił się, przełamał barjerę i spadł z toru.

Kierowca zginął.

A oto drugi wypadek. W czasie wojny w r. 1914 zaginął bez wieści syn pewnej wdowy, należącej do wytwornych kół towarzystwa wiedeńskiego. Po pewnym czasie, kiedy matka nie otrzymywała wiadomości od syna, zwróciła się do władz z prośbą o informacje. Dowództwo oddziału, w którym syn służył, odpowiedziało, iż

poległ on na froncie wschodnim.

Dla matki wiadomość ta była ciężkim ciosem.

W kilka lat po wojnie ciężko doświadczona matka, niosąc z kuchni szklankę wody, ujrzała w przedpokoju młodzieńca w mundurze wojskowym. Był to jej syn. Przejęta widokiem upuściła szklankę, która rozbiła się na podłodze. Młodzieniec znikł, jakby się rozwiał we mgle.

W kilka dni później jednak

zjawił się syn w domu matki żywy i cały.

Okazało się, że był kontuzjowany i bezprzytomnego zabrali rosjanie do niewoli. Przebywał przez wiele lat w północnej Syberji, a listy jakie pisał do matki nie dochodziły.

Jeden z japońskich lekarzy twierdzi, iż nie wierzy w przeczucia. Bardzo często sprawdzają się one. Opowiada o następującym wypadku:

— Przed dziesięciu laty bawiłem na studjach zagranicą. Jeden z mych europejskich przyjaciół lekarzy, zaprosił mnie do siebie. W czasie podwieczorku rozmawialiśmy o sprawach potocznych. W pewnej chwili miły gospodarz nalał mi kieliszek wina. W chwili, gdy sięgnąłem po napój, ręka poczęła mi drżeć do tego stopnia, że nie mogłem utrzymać kieliszka. Przez chwilę miałem uczucie, jakgdyby dokoła panowała ciemna noc. Usłyszałem szum w uszach, a po chwili

ujrzałem walące się mury i wystrzelające pod niebo płomienie, oraz tłum przebranych ludzi.

Widziałem przez moment mój dom rodzinny. Zjawisko trwało bardzo krótko i minęło. Opanowałem się. Rozmawialiśmy jeszcze długo. Opowiedziałem miłemu gospodarzowi o swem szczególnem przeżyciu.

Następnego dnia nadeszły depesze o straszliwem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło moje miasto rodzinne. Mój dom runął także w gruzy, pod któremi zginęła ukochana siostra.

W chwili tragicznego wypadku, ujrzałem zdala od kraju, tragiczną katastrofę.

Jak długo świat istnieje?

Na posiedzeniu tow. astronomicznego w Londynie rozwinięto dwie teorje omawiające ewentualny wiek ziemi. Na podstawie procesów radjoaktywnych możnaby określić wiek ziemi na 2 miljardy lat. Natomiast według teorji, opierającej się na powstawaniu gwiazd, ziemia powinna liczyć 10 biljonów lat istnienia. Coprawda dla nas, żyjących na ziemi, zarówno jedna jak i druga cyfra są „astronomiczne", tak, iż różnicy między niemi nie jesteśmy w stanie odczuć. W każdym razie rozpiętość tej różnicy dowodzi, że astronomowie nie są zgodni w poglądach na wiek ziemi.

GROŹBA WYDALENIA 3 MILJONÓW CUDZOZIEMCÓW Z AMERYKI.

WASZYNGTON, 23. 1. Członek kongresu Diez ze stanu Texas zakomunikował prasie, iż zgłasza w kongresie amerykańskim projekt ustawy, przewidujący całkowite wstrzymanie imigracji do Ameryki, oraz deportację w przeciągu jednego roku 3 miljonów „niepożądanych obcokrajowców".

Diez utrzymuje, że inne kraje poczyniły jeszcze surowsze kroki w obronie swych obywateli. Diez oświadczył, iż liczy na poparcie 100 członków kongresu i 655 patrjotycznych organizacyj, które liczyć mają niemniej, niż 7 miljonów członków.

Osobliwości helskiej grozi zagłada

W szkółkach leśnych na Helu można zauważyć najrozmaitsze odmiany drzew iglastych, hodowanych tu dla celów doświadczalnych. Najosobliwszem jednak drzewem, liczącem około 40 lat jest drzewo mamutowe (Sequoia gigantea) pochodzące z Kalifornji, gdzie w kraju ojczystem dosięga olbrzymich rozmiarów do 120 metrów wysokości i 16 metrów obwodu. Wiek tych olbrzymów sięga 3.000 lat.

Drzewo mamutowe helskie jest naogół dość potężnych rozmiarów, lecz w niczem nie przewyższa nasze sosny. W Polsce ta niezwykła osobliwość przyrodnicza znajduje się tylko w 4 egzemplarzach, a mianowicie: w Poznaniu w ogrodzie p. Denizot przy ul. Kolejowej 29, są dwa egzemplarze oraz w Klaninie, pow. morski, pomiędzy Puckiem a Krokowem w parku von Grassa dobrze zachowany okaz w wieku 76 lat mający około 30 metrów wysokości i 4,2 m. w obwodzie.

Helski egzemplarz srodze ucierpiał podczas ostrej zimy w roku 1928. Od tego czasu drzewo stale choruje i z każdym rokiem coraz bardziej marnieje, pomimo, że jest otaczane przez nasze władze leśne specjalną pieczołowitością. Coraz więcej gałęzi odpada i drzewo wykazuje, że poczyna na dobre schnąć. Niewiadomo jeszcze, jak będzie w br., o ile okryje się nowemi szpilkami i jako tako w sobie obudzi wegetację liczyć będzie można na kilkuletni jeszcze żywot. Zachodzi jednak coraz poważniejsza obawa, że ciekawy ten zabytek przyrodniczy Helu, a z tem jedna z najbardziej ciekawych atrakcyj półwyspu, zniknie niedługo z naszego wybrzeża.

Z kraju

Matka z dwojgiem dzieci pod gruzami domu

BYDGOSZCZ, 23.1. W nocy wydarzyła się w Nakle katastrofa budowlana. Mianowicie zawaliła się ściana frontowa jednopiętrowego domu, należącego do W. Lassa. Gruzy zagrzebały rodzinę Borońskich, zajmującą parterowe mieszkanie.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła doo wydobycia Borońskiego. Pod gruzami pozostała jeszcze żona i dwoje dzieci. Akcja ratunkowa trwa. Istnieje obawa, że dzieci zginą wskutek uduszenia.

Ciężkie zatrucie mlekiem

WARSZAWA, 23.1. Władze śledcze powiadomiono o nowym wypadku zatrucia mlekiem. Zatruli się w swem mieszkaniu, przy ul. Wincentego nr. 35, bracia: Stanisław i Konstanty Witak. Obu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Powrót Zygmunta Nowakowskiego na scenę

WARSZAWA, 23.1. Znany pisarz publicysta i feljetonista, a zarazem aktor i reżyser wielu widowisk, że wspomnimy tylko słynnych „Krakowiaków i górali" mający za sobą jako dyrektor jeden z najpiękniejszych i najbujniejszych okresów krakowskiego teatru, trzymał się, jak wiadomo, zdała od sceny przez 7 lat. Jednak stare przysłowie francuskie okazało się mądre i nie zawiodło: „On revient toujours". Zygmunt Nowakowski wraca na scenę, by uświetnić swym współudziałem sztukę Chiarelli'ego „Chimery" w której odegra jedną z ról głównych.

Podróż zamorska za 6 złotych

GDYNIA, 23.1. W Gdyni przytrzymano dwuch młodych mieszkańców Rawicza: Mieczysława Andrycha i Wojciecha Handkego, którzy niedawno oddalili się z domu i zamierzali udać się w podróż zamorską. Wyprawa jednak skończyła się w Gdyni gdyż przytrzymano ich tam. Mieli przy sobie zaledwe 6 złotych gotówki na wszystkie koszty podróży.

Wstrząsający dramat w więzieniu w Grudziądzu

Obłąkany strażnik strzelał z karabinu maszynowego

Więzienie karne w Grudziądzu t. zw. „Szary dom" w dniu wczorajszym w godzinach porannych był widownią wstrząsającej tragedji strażnika więziennego Jana Czajkowskiego z Grudziądza.

Strażnik więzienny Czajkowski, który

przez 17 lat

bez przerwy w domu karnym w Grudziądzu pełnił ciężką i odpowiedzialną służbę wartowniczą w budce obserwacyjno - wartowniczej, mieszczącej się u zbiegu ulic Sienkiewicza i Ks. Budkiewicza od pewnego czasu prawdopodobnie

z obawy przed zwolnieniem go ze służby

wpadał w stan zaćmienia umysłu.

Krytycznej nocy, po spędzeniu kilku godzin samotnie w budce obserwacyjno - wartowniczej, strażnik więzienny Czajkowski wpadł w stan pełnego zaćmienia umysłu.

W chwili, gdy kilkunastu więźniów z kapelanem więziennym ks. Sowińskim spieszyło przez dziedziniec do kaplicy na poranne nabożeństwo, z okna budki obserwacyjno - wartowniczej rozległ się

przerażający krzyk obłąkanego

strażnika więziennego Czajkowskiego: „Ja chcę sprawiedliwości", poczem szaleniec dopadł do karabinu maszynowego, z którego

począł ostrzeliwać przechodzących

lub usiłujących się zbliżyć w kierunku budki jego więźniów i strażników więziennych.

Ponieważ sytuacja stała się bardzo poważna, przeto naczelnik więzienia zaalarmował pogotowie policyjne oraz straż pożarną.

Po dwugodzinnem oblężeniu

udało się straży pożarnej i policji obezwładnić nieszczęśliwego oszalałego strażnika więziennego i przenieść go do więziennego oddziału psychjatrycznego.

Cudownym wprost sposobem nikt nie został raniony, ani też zabity kulami strzelającego z karabinu maszynowego nieszczęśliwego szaleńca.

Ślady lotnika, zaginionego przed 8 laty

w dżungli południowo-amerykańskiej

Z Georgetowa (Gujana brytyjska) donosi PAT: Lotnik amerykański Williams odnalazł podobno ślady lotnika Redferna, który zaginął w 1927 r. w czasie raidu lotniczego ze Stanów Zjednoczonych do Rio de Janeiro.

W ubiegłym tygodniu, powracając z podróży nad puszczą południowo - amerykańską, Williams napotkał ślady Redferna, który podobno przebywał niedawno w jednej z miejscowości odwiedzanych przez Williamsa.

Williams zaznacza, iż zły stan zdrowia, brak zapasów żywności oraz trudności terenowe zmusiły go do zaniechania poszukiwania w chwili, gdy zbliżał się już do upragnionych rezultatów. Williams zamierza podjąć dalsze poszukiwania po dokonaniu naprawy swego aparatu.

Kolejka linowa na Kasprowy Wierch

Korzystne warunki atmosferyczne ułatwiły znacznie wykończenie robót budowlanych, tak, że obecnie wszystkie trzy budynki stacyjne kolejki linowej na Kasprowy Wierch można uważać za prawie wykończone.

Na Turniach Myślenickich i w Kuźnicach pracują robotnicy nad wykończeniem wewnętrznem pomieszczeń przeznaczonych dla publiczności, monterzy zaś zestawiają części mechaniczne. Konstrukcje do zaczepienia lin nośnych są już ukończone i liny przeciągnięte, tak że w najbliższym czasie rozpocznie się podnoszenie lin na dawno już gotowe podpory.

Wagoniki dla kolejki na Kasprowy (jest ich cztery po dwa na każdy odcinek trasy) w najbliższych dniach będą przewiezione na budowę do montażu. Ich dwunastoboczna forma ułatwia obserwowanie ze wszystkich stron widoków podczas jazdy. Wagoniki polakierowane są na kolor srebrno - szary. Posiadają one z boku specjalne urządzenie na pomieszczenie nart.

ANGLJA W ŻAŁOBIE

Zmarły przed paru dniami król angielski Jerzy V przejdzie do historji jako jeden z największych królów Wielkiej Brytanji. Nie występował on wprawdzie na arenie politycznej jak jego babka królowa Wiktorja, lub Edward VII, lecz potrafił podnieść autorytet korony do nieznanych dotychczas wyżyn. 26-letnie panowanie króla Jerzego V przypadło na bardzo krytyczny okres w historji Anglji. W chwili gdy w dniu 6 maja 1910 r. 45-cioletni Jerzy V obejmował tron kraj przeżywał ostre przesilenie wewnętrzne spowodowane konfliktem pomiędzy rządem liberalnym a izbą lordów. Jednocześnie toczył się zacięły spór w sprawie autonomji Irlandji, który miał wkrótce doprowadzić do zbrojnego powstania w Ulsterze. Nowy monarcha dzięki swemu taktowi i zmysłowi politycznemu zdołał skłonić izbę lordów do kompromisu

JERZY V

był człowiekiem niezwykle skromnym i posiadał w wysokim stopniu wyczucie swej roli konstytucyjnego monarchy. W ciągu swego długiego panowania król ani razu nie popadł w konflikt z opinją publiczną. Tem niemniej on umiał w chwili decydującej wypowiedzieć swe zdanie i wykazać wielką moc charakteru. Rola króla w przededniu wojny światowej została ujawniona w pamiętnikach byłego ambasadora francuskiego w Londynie Paul Cambonea, z których wynika, że król Jerzy wywierał wpływ na swój rząd celem czynnego wystąpienia w obronie neutralności Belgji. Wojna była jedną z piękniejszych kart w życiu Jerzego V, który dał w tym okresie dowody wielkiego poświęcenia i samozaparcia.

Sytuacja króla w epoce powojennej przedstawiała duże trudności gdyż przesilenie idei monarchistycznych w Europie i dążenia odśrodkowe w wielu krajach Imperjum wymagały ogromnego taktu i rozumu stanu aby nie narazić korony brytyjskiej na utratę prestiżu i nie zachwiać podstawami tronu. Król Jerzy V umiał w okresie wielkich zmian powojennych jeszcze silniej związać naród z monarchją.

USAMODZIELNIENIE SIĘ DOMINJÓW,

które, uzyskały dalego idącą samodzielność i oddzielną reprezentację w lidze narodów (tak np. na obecnej sesji ligi przewodniczy delegat Australji, Bruce) nie naruszyło w niczem autorytetu tronu. Przeciwnie korona brytyjska stała się symbolem jedności imperjum i najsilniejszym węzłem, łączącym dominja i kolonje z metropolją.

Po wojnie wpływ króla na losy wielkiego imperjum, obejmującego jedną piątą część świata staje się coraz bardziej wyraźnym. Król bierze żywy udział w sprawach państwowych i nie wychodząc poza ramy swych uprawnień konstytucyjnych, staje się najwyższym arbitrem, liczącym się jedynie z interesami narodu. Jerzy V w razie potrzeby umiał jednakże nakazać poszanowanie swej woli. Powołanie Baldwina, dość mało znanego wówczas polityka na szefa rządu w 1923 r. zamiast uznanego wodza konserwatystów i znakomitego męża stanu lorda Curzona, oraz utworzenie rządu narodowego pod przewodnictwem Mac Donalda w 1931 roku — oto najważniejsze przejawy osobistej inicjatywy zmarłego króla w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Co się tyczy polityki zagranicznej to król Jerzy był czynnikiem z którym musiały się liczyć wszystkie kolejne rządy angielskie.

WPŁYW KRÓLA PRZYBIERAŁ ZAWSZE NIEZWYKLE DYSKRETNE FORMY,

co zaznaczyło się m. in. w ciągu ostatnich miesięcy w sprawie włosko-abisyńskiej.

Jerzy V schodzi do grobu otoczony miłością wszystkich ludów, co znazazło swój zewnętrzny wyraz w zeszłorocznych uroczystościach z okazji 25-lecia panowania. Pozostawił on swemu następcy królowi Edwardowi VIII tron oparty na niewzruszonych podstawach i okryty chwałą.

Zgon króla Jerzego, wzorowego władcy i człowieka niezwykłych zalet odbił się głośnem echem we wszystkich państwach świata. Polska bierze żywy udział w żałobie narodu angielskiego. Świadczą o tem depesze kondolencyjne Przydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu i armji oraz słowo wypowiedziane na sesji rady ligi narodów przez ministra Becka. Określił on niezwykle trafnie sylwetkę monarchy i podniósł, że naród polski, który niedawno został tak ciężko dotknięty w swoich najdroższych uczuciach, przyłącza się dziś jaknajgorecej do wielkiej żałoby narodu brytyjskiego.

Ś. † P.

JAN GRAJNERT

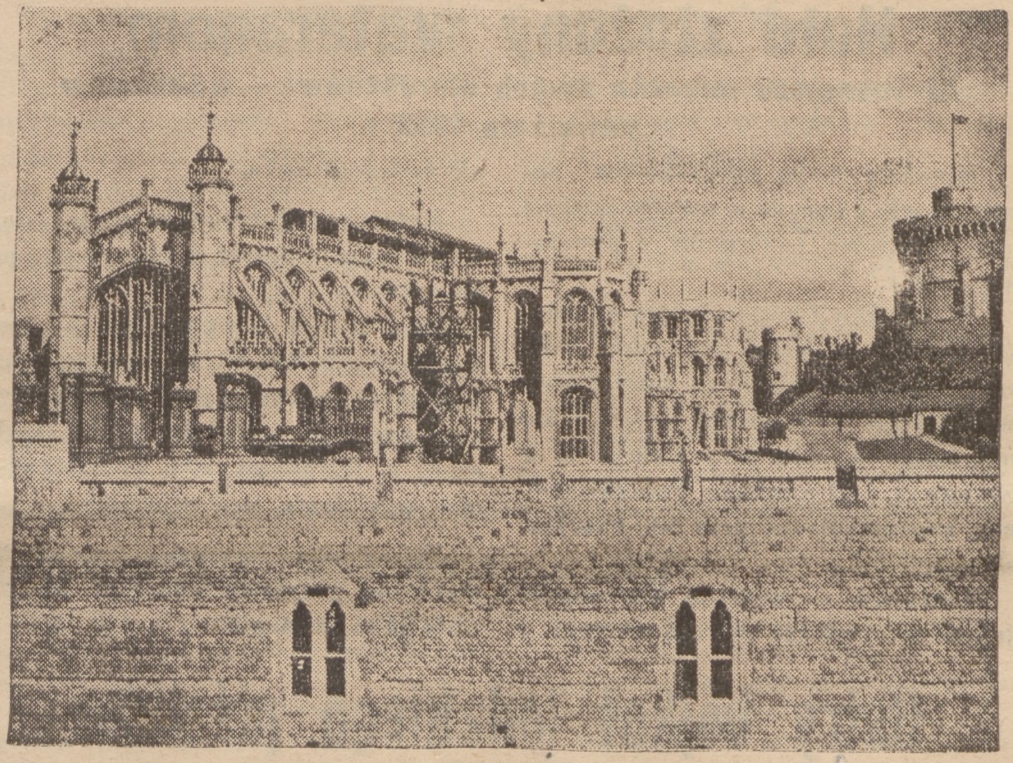
UCZEŃ III-ej KL. PAŃSTW. GIMN. IM. ST. STASZICA

zmarł dnia 22 stycznia 1936 r., przeżywszy lat 15.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Reymonta 12 na cmentarz Pogoński nastąpi dnia 24 stycznia br. o godz. 15.30.

Na smutne te obrzędy zapraszają Nauczycielstwo, Kolegów i Znajomych, pogrążeni w smutku

RODZICE i RODZEŃSTWO.



W podziemiach Windsoru w grobach królewskich spoczną zwłoki króla Jerzego V.

Wiadomości radjowe

GŁOŚNIKI W MIEJSCACH PUBLICZNYCH PROPAGANDA RADJOFONJI W POLSCE.

Mówi się i pisze coraz więcej o konieczności rozwoju radjofonji w Polsce. Propaganda ta nawet odnosi skutek: ilość radjosłuchaczy mimo kryzysu i wciąż jeszcze zbyt drogich radjoodbiorników, zwiększa się stale.

Jak wiadomo Polskie Radjo ogłosiło ostatnio konkurs na „półmiljonowego" słuchacza. Konkurs ten daje możność zdobycia wielu cennych nagród tak dla tego, kto nadeśle najbardziej zbliżoną do prawdy odpowiedź, którego dnia będzie zarejestrowany kolejny abonent nr. 500.000 jak i też dla samego abonenta pod tym szczęśliwym numerem zgłoszonym, jak również wreszcie dla najbliższych w numeryczney kolejności kolegów jego abonentów nr. nr. od 499. 996 do 500.004.

Głośniki w cukierniach.

W Warszawie, a zwłaszcza na prowincji jest cały szereg lokali publicznych jak cukiernie, kawiarnie, restauracje, itp. które zamiast żywej muzyki posiadają głośniki radjowe.

Oczywiście, zwłaszcza w zapadłych kątach, pozbawionych teatrów, koncertów i t. d. — głośnik taki ściąga licznych zwolenników radjofonji, pozwala posłuchać obywatelom danej miejscowości, często dalekoPołożonej od centrów kulturalnych, muzyki, śpiewu, pogadanki, lub świeżych wiadomości ze świata.

Stare Głośniki — „Maszyna tortur".

Wszystko w porządku, gdy głośnik funkcjonuje jak należy. Lecz biada jeśli w takiej kawiarence wisi na ścianie instrument przestarzały, zachrypły, przykry w tonie. Wtedy słuchanie radja staje się udręką i największy radjoamator domaga się natychmiastowego zamknięcia tej maszyny tortur.

Właściciel cukierni czy kawiarni dziwi się potem, iż jego wspaniałe radjowe urządzenie raczej gości odstrasza.

Wielu obywateli polskich wyobraża sobie, iż kupno nowego głośnika jest rzeczą bardzo kosztowną i dlatego może toleruje przestarzały sprzęt radjowy w swoim zakładzie.

Nieporozumienie.

Jestto nieporozumienie! Dziś dobry głośnik na deseczce można nabyć w cenie około 50 zł. Dla właściciela cukierni czy restauracji koszt to niezbyt wielki. Klienci jego natomiast będą niezwykle uszczęśliwieni z tej skromnej inowacji i bezwątpienia liczniej i chetniej odwiedzą kawiarnię z nowym dobrym głośnikiem.

Miejmy nadzieję, że niebawem znikną z zakładów gastronomicznych te przestarzałe instrumenty i polski słuchacz będzie się mógł przekonać przy pół czarnej jak wielką rozrywką naprawdę jest radjo!

Karnawał naszych przodków

Jak się odbywał „kulig" w dawnej Polsce?

W dzisiejszych czasach, tak szarych, bezbarwnych i zacienionych trudną walką o byt codzienny, wspomnienie kuligu staropolskiego jest jakby obrazem dawny barwności i bujności życia polskiego po wsiach i miastach.

W dawnej Polsce corocznie, gdy śniegi i sanna dopisały, a młodzież nie była na wojnie, w każdej prawie okolicy urządzano kulig, który zastępował nieznane wówczas jeszcze zabawy karnawałowe po miastach. Młodzież, rej w okolicy wiodąca, układała plan kuligu, a do narad tych należały skrycie i panny, gotowe „pohulać". Zawsze wiedziano dobrze, w jakim domu znajdzie się dobry bigos, kiełbasa, barszcz i miodek wraz z żytniówką, a starano się przytem, aby ubożeszem szlachcicowi nie ubliżyć przez pominięcie jego domu, lub hałasem nie podrażnić cyjejś żałoby — słowem nie narazić się nigdzie, a podobać wszędzie.

W naznaczonym dniu, gdy mrok zapadł, zgrabne zaprzęgi, dziarskie konie stały już w pogotowiu i uczestnicy kuligu w towarzystwie dobrze ubranych pachołków ruszali z muzyką w dom najpierwszy, gdzie dużo było dziewcząt lub gości. Gdy przy świetle kaganków, brzęku dzwonków, okrzykach i śpiewie przejeżdżano przez wioskę, wybiegały z chat dzieci i dziewczęta, aby przypatrzeć się kuligowi.

Kiedy wjeżdżano na dziedziniec, „kapela" dobywała tonów najbucznejszych a woźnice z całej siły „palili z bicza". Gospodarz spieszył na ganek powitać gości, a tymczasem „jejmość" nakazywała oświetlać izby i nakrywać stoły. Ludziom i koniom dawano suty poczęstunek, poczem rozpoczyna no tańce. Ochocze tany z „przyśpiewkami", przeplatano toastami i mocnym węgrzynem.

W szerokich warstwach drobno szlacheckich i mieszczańskich kulig odbywał się o wiele skromniej, lecz niemniej hucznie. Rzecz jasna, kuligi nie obchodziły się bez pijatyki, węgrzyna było dużo, gościnność bezgraniczna a skłonność do uciech iście... słowiańska.



Tłumy londyńczyków przed pałacem Buckingham w Londynie, gdzie rada koronna obwołała królem Edwarda VIII.

LUDZIE ZADŁUŻENI

Klęska pierwszego długu — W szponach lichwiarzy — Dłużnik szuka wyjścia

Toniemy w długach! Nawet gdyby ankiety, rozpisane przez związki i organizacje pracownicze nie ujawniły tak strasznego stanu zadłużenia ogółu pracowników, wiedzielibyśmy i tak o smutnych rekordach w tej dziedzinie. Z jednej strony istotnie ciężkie warunki materjalne, spadek zarobków, obniżki poborów, zmniejszenie obrotów handlowych z drugiej zaś — lekkomyślność, życie ponad swe możliwości budżetowe — oto przyczyny ciężkich tarapatów, w jakich znajdują się nieszczęśni zadłużeni.

We wszystkich zawodach i dziedzinach życia obserwujemy wielki stopień zadłużenia, najtragiczniejsza jednak jest niewątpliwie sytuacja szarego pracownika, który popadł w długi, **nie potrafi zahamować dalszego zadłużenia się i brnie dalej bez nadziei na wydobycie się ze ślepej uliczki, w którą zagnała go lekkomyślność, brak pracy, czy choroba.**

Człowiekowi zaczyna brakować pieniędzy na bieżące potrzeby. Jeżeli nie zorjentuje się w porę, że trzeba absolutnie ograniczyć wydatki, aby pokryć niedobór — już zabrnął. Pożyczył skądś pieniędzy, na nieszczęście udało mu się pożyczyć. Zapomniał szybko o niedoborze, dług oddał, ale luka pozostała, bo dochody się nie zwiększyły. Znowu pożyczka, już trochę większa. Niema na termin pieniędzy, aby załatwić dług. Ktoś życzliwy przysyła mu „dyskontera", co przetłumaczone na język potoczny, oznacza „lichwiarza". Po dłuższych ceregielach i zapewnieniu sobie wszelkich możliwych zabezpieczeń, lichwiarz „w drodze łaski" daje pożyczkę.

Jeżeli lichwiarz pożyczył pieniądze, sytuacja jest znacznie gorsza, niż przedtem, gdy nie można było w terminie załatwić jakiegoś zobowiązania. Bo przyjdzie później więcej takich zobowiązań, przyjdą gorsze i bardziej dokuczliwe. Narazie, przez krótki czas, ma pieniądze, spokój, ale oto przychodzi termin płatności. „Usłużny" lichwiarz godzi się nie odbierać długu, aby tylko zapłacić mu zgóry procenty. **Tutaj rozpoczyna się już klęska, której lekkomyślny dłużnik nie przewiduje.**

Zadłużenie rośnie zastraszająco, bo procenty szybko dochodzą do kwoty poprzedniego długu, który podwaja się w ten sposób. Zamiast jednego lichwiarza — jest ich dwóch, pięciu. Zaczynają grozić. Ten zawiadomi szefa, tamten zajmie w domu rzeczy. Trzeba się ratować, złapać gdzieś na kilka dni coś pieniędzy, aby załatwić choć procenty i pozbyć się lichwiarza na pewien czas. Nowe długi, prywatne. Człowiek, który był na tyle lekkomyślny, że dał się wciągnąć w pożyczki lichwiarskie, pożycza dalej i nie zastanawia się z czego będzie oddawał. Aby odwlec narazie nieszczęście! Brnie dalej, coraz nieopatrzniej, coraz lekkomyślniej. **Płaci coraz większe procenty, aby zdobyć coś gotówki, załatwić najpilniejsze zobowiązania, zachować pozory.**

Zaczyna się istne piekło. Niema spokojnego dnia, nie można normalnie pracować, myśli się tylko jak załatwić tego i tamtego. Zobowiązania są coraz bardziej dokuczliwe, wierzyciele nie chcą czekać, grożą. Wreszcie niema na płacenie najpilniejszych zobowiązań, bo nigdzie nie można już pożyczyć. Człowiek zadłużony żyje w ustawicznym strachu, w obawie skandalu, utraty posady. Nie jest zdolny do normalnej pracy, szefowie widzą, że coś nie jest w porządku, zaczynają się krzywić. Nieszczęsny dłużnik odwleka, jak może, natarczywych wierzycieli, wiedząc zgóry, że nie dotrzyma przyobiecanych terminów. **Poprostu boi się. Nie wytrzymuje już nerwowo. Zaczyna się ukrywać, każe odpowiadać, że niema go w domu.**

Pewnego dnia zastanawia się. oblicza. Kiedy pożyczył wtedy pierwszy raz, miał drobny dług, dzisiaj — tak dużo. A przecież spłaca tyle czasu, ogranicza się w wydatkach! Liczy i widzi, że procentami spłacił kilkakrotnie cały swój dług, który mimo to jeszcze urósł.

Ten zaczyna grać w karty, żeby się „ratować", popada w jeszcze straszniejsze tarapaty, z których trudno już będzie się wydostać. Tamten popada w depresję, szuka ucieczki w samobójstwie; to są charaktery najsłabsze. Inny wreszcie zbiera na odwagę i przecina wrzód. Zdecydowany na wszystko idzie do przyjaciela czy adwokata i opowiada.

Spowiedź jest żenująca, przykra, ale jest jedynem wyjściem. Otwierają mu oczy na to, jak lekkomyślnie i karygodnie postępował. Wyjaśniają mu, że jest jeszcze inne wyjście z sytuacji. Trzeba się zdobyć na cywilną odwagę, powiedzieć ludziom: robiłem źle, lekkomyślnie, ale chcę wszystko załatwić. Nieszczęsny dłużnik chętnie poświęca część swego uposażenia na spłatę zobowiązań. Adwokat wzywa wierzycieli, tłumaczy sytuację. Uczciwe zobowiązania rozkłada na raty; wierzyciele są nawet zadowoleni, bo widzą, że należność odbiorą w całości, acz z opóźnieniem. **Lichwiarzom potrąca się złodziejskie procenty; żaden nie piśnie słowa, bo wie, iż postępował wbrew prawu.**

Dłużnik odżywa, czuje się szczęśliwy. To nic, że przez rok nie pójdzie do teatru, że redukuje do jednej czwartej dzienną liczbę papierosów, że wzięli go pod kuratelę i kontrolują każdy wydany grosz. Ale ma spokój i pewność, że za rok będzie uwolniony od tej strasznej zmory długów. Stąd wyciągnąć też powinien naukę dla siebie: **ciężka sytuacja wymaga od człowieka radykalnych decyzyj i czynów: zaciąganie długów ponad siły i środki jest lekarstwem gorszem od samej choroby.**

Hołd złożony weteranom

W Sosnowcu mieszka dwóch staruszków — weteranów powstania 1863 r.

Niewielu chyba mieszkańców Sosnowca wie o tem, że w naszem mieście mieszka dwóch weteranów z powstania 1863 r.

W związku z przypadającą onegdaj 73 rocznicą wybuchu powstania federacja obrońców ojczyzny złożyła hołd weteranom: 93-letniemu Kaczmarskiemu, zamieszkałemu przy 1 maja 17 w Sosnowcu i 91-letniemu Polakowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Florjańskiej 7.

Staruszek — weteran Kaczmarski już od czterech lat choruje na nogi i nie opuszcza łóżka.

Natomiast Polakowski czuje się trochę lepiej i nawet chodzi jeszcze po mieszkaniu.

Wizytę złożyli weteranom — prezes federacji kpt. Styka, wiceprezes Rabsztyn, sekretarz prof. Stankiewicz oraz naczelnik wydziału opieki społecznej p. Baradziej, jako przedstawiciel magistratu sosnowieckiego.

Weteranom wręczono upominki pieniężne, przyczem federacja ofiarowała 50 zł., a magistrat — 100 zł.

Ostry bojkot łódzkiego piśmidła w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spalenie na stosie „Expresu Ilustrowanego" — Oburzenie społeczeństwa katolickiego

Bojkot łódzkiego „Expressu Ilustrowanego" za zamieszczenie znanej karykatury w numerze gwiazdkowym trwa i doprowadził już do zlikwidowania w niektórych miastach sprzedaży tego pisma.

Ostatnio szczególnie silną akcję bojkotową przeprowadzono w Bydgoszczy. Jak donosi „Orędownik", na jednem z przedmieść, na Jachcicach, właściciel kiosku postanowił nie przyjmować do sprzedaży „Expressu Ilustrowanego" i otrzymał za to kilku tygodniowe odszkodowanie od jednego z miejscowych działaczy.

W Lesznie, jak donosi „Kurjer Poznański", nieznani osobnicy wykupili u sprzedawcy gazet na rynku wszystkie egzemplarze „Expressu Ilustrowanego" i w nocy ułożyli je na stosie przed gmachem komunalnej kasy oszczędności i podpalili. Sprzedawcę wezwano do nieprzyjmowania „Expressu Ilustrowanego" pod rygorem bojkotu.

Jak to już donosiliśmy, cały szereg organizacyj na terenie województwa kieleckiego, dotkniętych do żywego postępkiem łódzkiego piśmidła, pozwalającego sobie na naigrywanie się z uczuć religijnych szerokich rzesz katolików — ogłosiło bojkot „Expressu Ilustrowanego". Poza szeregiem miast, osad i wsi województwa kieleckiego, ostrą akcję bojkotową przeprowadzają organizacje katolickie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Ostatnio w Zawierciu, na szeregu zebrań jednomyślnie uchwalono rezolucje wzywające całe społeczeństwo katolickie do bojkotu „Expressu Ilustrowanego". Nic więc dziwnego, że w miastach Zagłębia widzi się coraz mniej czytających to pismo i jest nadzieja, że zniknie ono całkowicie z tutejszego rynku gazetowego.

Ale humorek był!..

Koniec operetkowej rady w Sławkowie

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy część radnych gminy Sławków nie zadowolona z komisarycznego wójta, rozpoczęła strajk włoski, polegający na tem, że radni przychodzili na posiedzenia, lecz zamiast mówić, uśmiechali się tylko do siebie. Prawie przez rok, t. j. od dnia powołania tymczasowego przewodniczącego gminy, rada sławkowska nie przeprowadziła żadnej uchwały.

Dość tej operetki widocznie było województwu, bo oto onegdaj nadszedł reskrypt p. wojewody kieleckiego rozwiązujący obecną radę, z poleceniem rozpisania nowych wyborów rady, wójta i podwójciego, w najkrótszym czasie.

KRONIKA

Piątek 24 Styczeń

Dziś: Tymoteusza
Jutro: Nawr. Św. Pawła
Wschód słońca: 7.10
Zachód słońca 4.03

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 24 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mieczysław Fogg w swoim repertuarze.. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Chwilka pytań. 17.00 W pracowni archiwalnej. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Płyty. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Jak wypełniać ankietę radjową? 20.00 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Piątek, 24 stycznia.

6.50 Wschodnie melodje—płyty; 7.30 Melodje żołnierskie—płyty; 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 12.00 Płyty. 13.35 Muzyka lekka. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 18.30 Szkic literacki. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Wiadomości radjotechniczne. 19.10 Program na dzień bieżący. 19.20 Przegląd prasy. 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 Wiadomości sportowe.

Z Kielc

PO PIJANEMU ZASTRZELIŁ 6-LETNIEGO CHŁOPCA.

We wsi Lubcza, pow. jędrzejowskiego Antoni Środa, będąc w stanie pijanym strzelił z rewolweru do swej matki staruszki, z którą spał 6-letni wnuczek Witold Suwała. Jedna z kul rewolwerowych trafiła chłopca, zabijając go na miejscu, a druga ugodziła matkę Środy zadając jej lekką ranę.

Na odgłos strzałów obudzili się śpiący w tem samem mieszkaniu Kazimierz Suwała i jego żona Helena, którzy po odebraniu Środzie rewolweru zadali mu kilka głębokich ran na głowie i twarzy.

Stan Środy jest beznadziejny.

Przyczyną krwawej tragedji był zatarg rodzinny.

—::o::—

(k) **Ku czci powstania styczniowego.** W 73 rocznicę powstania styczniowego odprawione zostało w kościele garnizonowym w Kielcach nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą kieleckim dr. Dziadoszem na czele oraz przedstawiciele federacji polskich związków obrońców ojczyzny i rzesze miejscowej ludności.

Wieczorem ulicami miasta przeszedł pochód organizacyj sfederowanych w polskim zw. obrońców ojczyzny, uczestnicy którego udali się pod pomnik poległych powstańców na Karczówce, dla złożenia hołdu.

Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień nad pomnikiem zapalono znicz podobne znicze zapalono również przed grobem „Nieznanego Żołnierza" i na placu Wolności.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem doskonała farsa pt. „Hurra — chłopczyk". Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem ciesząca się niebywałem powodzeniem, świetna operetka Hervego pt. „Nitouche". Bilety w cenie od 25 gr.

—o—

MIĘDZYORGANIZACYJNA KONFERENCJA REŻYSERÓW TEATRÓW LUDOWYCH W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj w szkole powszechnej w Niemcach odbyła się międzyorganizacyjna konferencja reżyserów i działaczy teatralnych w teatrze ludowym.

W konferencji tej wzięło udział 80 przedstawicieli różnych organizacyj z terenu gm. olkusko - siewierskiej i sławkowskiej oraz nauczycielstwo i kierownicy szkół powszechnych. Konferencji przewodniczył kier. szkoły w Niemcach p. Szeleśnik. Otwarcia dokonał kierownik oddziału O. M. P. p. T. Ples, wstępne przemówienie wygłosił reżyser teatrów zampiackich p. A. Pająk, poczem z ramienia inspektoratu szkolnego zabrał głos prof. J. Lassota, który w ogólnych zarysach scharakteryzował znaczenie tetaru ludowego dla kultury narodowej. Następnie sekretarz powiatowego związku teatrów ludowych p. K. Olszewski wygłosił referat pt. „Teatr ludowy dawniej a dziś" i „Jakim winien być teatr ludowy".

Skolei rzeczowy referat o „Roli reżysera w zespole" wygłosił prezes powiatowego związku teatrów ludowych p. P. Wachelko, który również został nagrodzony burzą oklasków. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierali pp. T. Ples, S. Rek, A. Pająk, Cz. Mokola i Wojciechowski.

—o—

ZNOWU DWA SAMOBÓJSTWA W ZAGŁĘBIU.

W mieszkaniu własnem w Sosnowcu przy ul. Dębowej 27, usiłował popełnić samobójstwo 21-letni Marjan Cuba z zawodu szlifierz.

Desperat poderżnął sobie brzytwą gardło.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Powód usiłowania samobójstwa nieustalony.

Przed trzema dniami 75-letnia Emilja Musialik, żebraczka, zamieszkała w Będzinie wypiła znaczną dozę esencji octowej. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala, gdzie w dniu 21 bm. zmarła.

—o—

— **Staraniem koła opieki i samorządu szkolnego przy państw. gimnazjum im B. Prusa w Sosnowcu** odbędzie się w sobote 25 bm. o godz. 17 w sali gimnazjum Staszica zabawa uczniowska dla uczenic i uczniów wszystkich szkół średnich m. Sosnowca. Dochód przeznaczono na dożywianie niezamożnych uczniów szkół powszechnych.

— **Opłatek w związku rezerwistów koło Sosnowiec - Stary.** Odbył się tradycyjny opłatek w lokalu koła zw. rezerwistów przy ul. Swobodnej w Sosnowcu. Do zebranych członków koła przemawiali kolejno: prezes Gorzula i komendant Dubrawski.— Mile i wesoło spędzili zebrani kilka godzin śpiewając pieśni żołnierskie i kolendy.

— **Zarząd oddziału związku strzeleckiego w Wojkowicach Komornych** wspólnie z oddziałem żeńskim urządziły tradycyjny opłatek. Przemówienie powitalne wygłosił prezes oddziału Antoni Zysek, następnie przemawiał wiceprezes powiatu p. Abratański. Wkońcu w imieniu komendanta powiatu przemawiał delegat komendy powiatu i inni.

— **Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.** W dniu dzisiejszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z hutą Katarzyną, fabryką Hulczyńskiego i hutą Milowice, w sprawie zamierzonych obniżek płac robotniczych.

— **Do b. ochotników armji polskiej w Strzemieszycach.** Zarząd związku b. ochotników armji polskiej w Strzemieszycach zawiadamia wszystkich członków, że 26 bm. o godz. 3 odbędzie się zebranie likwidacyjne komitetu, który urządzał opłatek oraz omawiane będą bardzo ważne sprawy związkowe.

Wybór p. Cieplaka na prezydenta miasta

sensacją dla Dąbrowy

Obsadzenie stanowiska prezydenta m. Dąbrowy datuje się od połowy ubiegłego roku po ustąpieniu prez. Kaczkowskiego, który przeszedł na prezydenta m. Sosnowca.

Od tego czasu samorząd dąbrowski prowadzi wzorowo wiceprezydent Trzęsimiech. W międzyczasie odbyły się wybory nowego prezydenta, lecz nie dały konkretnych wyników. Wysunięto wówczas kandydaturę dr. Piwowara, któremu przy głosowaniu brakło do uzyskania większości jednego głosu (na 32 głosów otrzymał 16). Onegdajsze wybory nowego prezydenta, ze względu na dużą liczbę kandydatów, bo aż 22, budziły duże zaciekawienie.

Po zgórą półrocznem wyczekiwaniu Dąbrowa wreszcie wybrała nowego prezydenta. Jak już wczoraj donosiliśmy został nim ławnik Zygmunt Cieplak, były prezydent Dąbrowy i czołowy działacz PPS.

Po zreferowaniu przez przewodniczącego komisji kwalifikacyjnej inż. Wierzbickiego ofert poszczególnych kandydatów, zgłoszone zostały dwie kandydatury na prezydenta, a mianowicie: radny Kłębek zgłosił kandydaturę burmistrza Czeladzi mjr Dorobczyńskiego a radny Cupiał kandydaturę ławnika Z. Cieplaka.

Pierwsze tajne głosowanie odrazu dało decydujące wyniki. Mianowicie burmistrz Dorobczyński na 32 głosujących otrzymał 14 głosów natomiast ławnik Cieplak 18 głosów.

O ile chodzi o zestawienie czyjemi głosami ławnik Cieplak został wybrany prezydeniem, to obliczenie wykazuje, że: 13 głosów otrzymał on od swych kolegów socjalistów, następnie trzy głosy od niezależnego klubu zjednoczenia gospodarczego (klub dr. Piwowara) i dwa pozostałe głosy, które zadecydowały o wyborze prezydenta od radnych klubu gospodarczego (dawniej BBWR.) Te dwa głosy złożone za kandydaturą Cieplaka były właśnie wielką niespodzianką dla pozostałych radnych klubu gospodarczego (BBWR) Nazwiska tych radnych są podobno znane, lecz ze względu na tajność głosowania, ujawnione oficjalnie być nie mogą.

Wybory nowego prezydenta wywołały, oczywiście w Dąbrowie a nawet w całem Zagłębiu niezwykłą sensację.

Wynik wyborów nowego prezydenta p. Cieplaka po sporządzeniu protokułu zostanie przesłany p. wojewodzie do zatwierdzenia

Jak prędko nastąpi zatwierdzenie nowowybranego prezydenta narazie trudno przewidzieć.

* * *

W związku z ogłoszonym konkursem na objęcie stanowiska prezydenta m. Dąbrowy złożyło, jak już podawaliśmy oferty 22 kandydatów. Komisja po rozpatrzeniu ofert uznała, że z ogólnej liczby zgłoszonych kandydatów pierwszych 6 odpowiada wymaganiom, następnych sześciu nie zakwalifikowała, a oferty pozostałych odrzuciła jako spóźnione. **Lista kandydatów na stanowisko prezydenta m. Dąbrowy, którą przedłożono na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej przedstawiała się następująco: p. M. Czerwiński z Kielc ostatnio zastępca starosty w Słupcach, Radomsku i Radzyminie p. J. Myśliwiec ze Lwowa, ostatnie burmistrz z Łowicza, Br. Dorobczyński — burmistrz z Czeladzi, p. Józef Czarnota — kierownik wydz. prezydjaln. w Zawierciu, Fr. Sikorski — b. naczelnik wydz. skarbowego magistratu w Dąbrowie, ławnik Z Cieplak — b. prez. m. Dąbrowy, inż. Nowicki pracuje we własnym biurze tow. akc. Borkowski, p. Z. Lubodziecki — radny m. Olkusza i obrońca sądowy w Opatowie p. K. Badowski — nauczyciel gimn. w Zawierciu, p. J. Kaputa — kapitan w stanie spoczynku, p. K. Zagórski — pułkownik - emeryt, p. J. Mironowicz — nauczyciel szkoły średniej w Będzinie, inż. R. Chmielewski — b. tymcz. prezydent Płocka, p. F. Turczynowicz, dyr. wodociągów i kanalizacji w Lublinie, p. J. Dodacki — burmistrz z Łęczycy, p. Wł. Głażewski b. burmistrz Czeladzi, p. A. Kwaskowski b. nacz. wydz. statystycznego kop. „Czeladź" i ostatnio burmistrz w Gorlicach i St. Waltman — nacz. wydz. finansowo - podatkowego magistratu m. Częstochowy i publicysta.**

Tragiczny wypadek w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu

Onegdaj w czasie pracy w hucie Katarzyna w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

Na pomoście na wysokości około 5 metrów przy reperacji rury pracował 36-letni ślusarz Stanisław Kruk, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Lipowej 8.

W pewnym momencie ślusarz stracił równowagę i runął wdół.

Nieszczęśliwy doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń.

Rannego przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej, w stanie nie zagrażającym życiu.

Nieustalona przyczyna samobójstwa

15-letniego ucznia w Sosnowcu

Wczoraj pisaliśmy, o samobójstwie 15-letniego Jana Grajnerta, ucznia III klasy gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, który powiesił się na pasku w ustępie domu, w którym mieszkał wraz z rodzicami.

Co było przyczyną samobójstwa — młodego chłopca nie ustalono.

Grajnert był wesołego usposobienia i uczył się średnio. W dniu samobójstwa umówił się z jednym z kolegów, że po próbie orkiestry szkolnej, do której należał wybiorą się do kina. Nic też nie wskazywało, że chłopiec chce popełnić samobójstwo. Jak nas informują, Grajnert nie miał również w tym dniu żadnego zatargu z rodzicami lub nauczycielami w szkole.

Nasuwają się przypuszczenia, że chłopiec chciał dowiedzieć się jakiego uczucia doznaje człowiek — duszący się. Prawdopodobnie Grajnert nie zdołał się jednak wydostać z pętli i poniósł śmierć.

Są to jednak przypuszczenia, gdyż dochodzenia policyjne nie znalazły ani jednego szczegółu, który wyświetliłby przyczyny samobójstwa chłopca.

Co było przyczyną krwawej masakry

na bieda-szybach pod Zagórzem

Ciężki stan rannych — 7 osób aresztowanych

Wczoraj już pisaliśmy o krwawych zajściach, jakie miały miejsce przy zasypywaniu bieda - szybów na terenie kopalni „Mortimer" w Zagórzu.

Na terenach tej kopalni istnieje mnóstwo bieda - szybów, z których wydobywają węgiel bezrobotni z Zagórza i Dąbrowy.

Onegdaj na tereny bieda - szybów wyruszyło 12 robotników wraz z urzędnikiem Bartoszem i dozorcą Kowalskim, celem zasypania bieda - szybów.

Szybikarze postanowili bronić bieda - szybów i tłumnie otoczyli robotników wysłanych przez kopalnię.

W pewnej chwili jeden z bezrobotnych Mieczysaw Paw, usiłował uderzyć kilofem urzędnika Bartosza, który wystrzelił z rewolweru, raniąc szybikarza w brzuch. W drodze do szpitala Paw zmarł.

Bezrobotni poczęli nacierać na drużynę robotników, przyczem ciężko poranili dozorcę Kowalskiego.

O zajściu na bieda - szybach zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo. Zatrzymanych zostało 7 osób spośród szybikarzy. Stan rannych: Bartosza i Kowalskiego, którzy przebywają w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie jest nadal ciężki. Istnieje jednak nadzieja, że uda się ich utrzymać przy życiu.

— **Reprezentacyjny bal motocyklistów w Dąbrowie.** Klub motocyklowy w Dąbrowie urządza 1 lutego w salonach resursy piąty tradycyjny bal motocyklistów z wieloma atrakcjami i niespodziankami.

Orkiestra tradycyjnie doborowa. Stroje wieczorowe. Bufet i cukiernia we własnym zakresie.

— **Nowe władze powstańców śląskich grupy dąbrwoskiej.** W sali rady miejskiej odbyło się zebranie roczne członków zw. powstańców śląskich dąbrowskiej grupy.

Sprawozdania z dokonanych prac złożyli prezes Świątek i poszczególni referenci grupy.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli R. Świątek — prezes (ponownie), wiceprezesi prof. C. Sierko i S. Łakomik, sekretarz Dybała, skarnib Reńcza oraz ławnicy Paszek Piaskowski i Zgajewski.

W skład komisji rewizyjnej Bąbczyński, Hejne i Kłębek. Zarząd ustalił sobie pewne wytyczne prac oraz przystąpił do weryfikacji członków, zgodnie z zarządzeniami zarządu głównego.

— **Organizacja młodzieży pracującej ognisko im. gen. Bronisława Pierackiego w Sosnowcu** organizuje przedstawienie w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Strzeleckiej 2.

Na program złożą się: 1) Fraszka sceniczna pt. „Niespodzianka" A. Dobrzańskiego, popisy koła realizacyjnego mandolinistów pod batutą T. Jankowskiego i A. Gajewskiego. Komedja w 1 akcie A. Czechowa pt. „Niedźwiedź".

Każdy bilet wejścia na przedstawienie uprawnia do udziału w ciągnieniu loterji fantowej, jaka odbędzie się w czasie przerwy w dniu przedstawienia. Rozlosowany zostanie pod kontrolą publiczności radio aparat 3-lampowy na prąd z głośnikiem. Cena biletu 75 groszy.

O dniu przedstawienia nastąpi oddzielne zawiadomienie za pomocą afiszy i ogłoszenia w „Expresie Zagłębia". O ile osoba, która wygra radjo będzie nieobecna na sali, dowie się o swem szczęściu z prasy, przytem w terminie 3 tygodni od chwili ogłoszenia, będzie mogła otrzymać wygraną. Po tym terminie radjo przechodzi na własność O. M. P.

Całkowity dochód z imprezy przeznacza komitet organizacyjny na stworzenie świetlicy dla bezrobotnych z terenu Dębowej Góry.

Z Zawiercia

(z) **Wybory ławników zarządu gminnego w Myszkowie.** Ławnicy gminy Myszków dyr. Aleksander Steinhagen i dyr. Stanisław Bauerertz zrzekli się piastowanych mandatów wobec czego starostwo powiatowe w Zawierciu zarządziło uzupełniające wybory ławników zarządu gminnego na dzień 30 bm. Przewodniczącym komisji wyborczej zamianowany został p. Piotr Młynarski.

(z) **Kosz szczęścia.** Staraniem komitetu rodzicielskiego przy publicznej szkole powszechnej w Myszkowie został urządzony kosz szczęścia.

Czysty dochód osiągnięty z tej imprezy, w sumie 27 zł. 80 gr., przeznaczony został na odzież i obuwie dla biednych dzieci szkolnych.

(z) **Krwawe porachunki osobiste.** Pomiędzy Józefem Bargiełą, zamieszkałym przy ul. 11 listopada 29. właścicielem 2 sklepów wędliniarsko - rzeźniczych a braćmi Sopkiewiczami i ich kompanami istniały od pewnego już czasu naprężone stosunki. Onegdaj podczas libacji pomiędzy wymienionymi wynikła gwałtowna kłótnia. Bracia Sopkiewicze ze swymi towarzyszami tak dotkliwie pobili Bargiełę, że karetka pogotowia musiała go w stanie ciężkim odwieźć do szpitala ubezpieczalni społecznej. Sprawcy tego czynu osadzeni zostali w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Przebywający w szpitalu Bargieła twierdzi, że podczas bicia go skradziono mu z kieszeni 800 zł. gotówki. Pobity Bargieła doznał ciężkiego uszkodzenia ciała, jednakże stan jego nie jest groźny.

(z) **Choinka dla biednych dzieci.** Zawodowy związek pracowników chemicznych wchodzący w skład miejscowej rady ZZZ., urządził w lokalu własnym przy ul. Paderewskiego 9 choinkę dla biednych dzieci rodziców bezrobotnych, byłych pracowników miejscowej fabryki szkła. Do zebranej dzieciarni przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes związku p. Rubik poczem dziatwa odśpiewała parę kolend. Na zakończenie tej skromnej uroczystości 24 dzieci obdarowanych zostało bucikami, sweterkami i pończoszkami. Pozatem otrzymały po pół kg. słodkiej bułki oraz paczki ze słodyczami.

(z) **Kradzież.** P. Ignacemu Maciejewskiemu (ul. Maciejewskiego) nieznani sprawcy skradli onegdaj z mieszkania futro, a następnie dostawszy się do śpiżarni skradli mu kilka słoików konfitur i soków. — Straty swe oblicza poszkodowany na 230 złotych.

——o()o——

Z gospodarki m. Czeladzi

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęto odczytaniem protokułu oraz odczytaniem komunikatu o uchwałach magistratu. Następnie p. Tajchman zapoznał radę z umową, dotyczącą rozrachunku zarządu miasta z ochotniczą strażą pożarną w Czeladzi.

W umowie tej straż zagwarantowała miastu hipotecznie pożyczkę w kwocie 178 tys. zł. W związku z zawartą notarjalnie umową, która przekreśliła raz na zawsze ustawiczne nieporozumienia między stronami, nastąpi likwidacja kinoteatru w Czeldza. Mianowicie magistrat wzamian za oprocentowanie od włożonych do budynku kapitałów korzystać będzie bezpłatnie 12 razy w ciągu roku z sali obecnie dzierżawionej przez p. Marka. Sala wykorzystana będzie na różne uroczystości i zebrania. Magistratowi przysługuje prawo korzystania z sali od czerwca 1937 r. W dalszym ciągu posiedzenia rada uchwaliła w tej samej wysokości co i w roku ubiegłym dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego, samoistny podatek węglowy, podatek przemysłowy, spirytusowy i dodatek do państwowego podatku od nieruchomości.

Motywy podane przez projektodawców co do podwyżki podatku od nieruchomości, że inne miasta płacą o 30 proc. więcej, zbite zostały przez członków rady dodatkowemi obciążeniami Czeladzi na rzecz sejmiku będzińskiego. W konsekwencji mieszkańcy Czeladzi podatek od nieruchomości płacą o kilkanaście procent więcej od miast wydzielonych. Rada kierując się temi przesłankami oraz zbiorowym protestem mieszkańców przeciwko wprowadzeniu podatku od nieruchomości postanowiła głosować przeciw nowym obciążeniom. Nie uchwalono również podatku od zbytku mieszkaniowego, który mógłby przynieść miastu 5.200 zł. dochodu.

Przy rozpatrywaniu budżetu miejskiego na 1936-37 rok gorącą dyskusję wywołały 3 sprawy: projekt budowy taniej jatki mięsnej obok rzeźni w Czeladzi wniosek o skreślenie subwencji na świetlicę miejską oraz sprawa zmniejszenia wydatków o 11 tys. zł., z racji nieuchwalenia podatku od nieruchomości. O konieczności budowy jatki mięsnej, w której będzie sprzedawane mięso po niższych cenach wypowiedzieli się prawie wszyscy radni z wyjątkiem rad. Herzelskiego.

Co do likwidacji świetlicy miejskiej, wbrew tendencyjnym wywodom rad. Wieczorka i dr. Rogoża postanowiono większością głosów świetlicę utrzymać, ponieważ w życiu miasta odgrywa ona poważną rolę.

Po zmniejszeniu wydatków na budowę szkoły, rzeźni miejskiej, budowę dróg itp. o 11 tys. zł. między innemi przyznano tysiąc złotych na półkolonje letnie dla dzieci szkolnych oraz 400 zł., jako subsydium na polską macierz szkolną oraz 100 zł. na dom ludowy na Saturnie.

Wypadek dygnitarza z Warszawy
na polowaniu reprezentacyjnem w lasach tow. „Saturn"
Zabito 195 zajęcy, lisa i... konia

Przedwczoraj odbyło się w lasach tow. „Saturn" w Gorenicach reprezentacyjne polowanie, w którem wzięła udział dyrekcja tow. „Saturn" i goście ze sfer rządowych warszawskich. „Ofiarą" 16 myśliwych padło 195 zajęcy i lis.

W czasie polowania jednemu z dygnitarzy warszawskich przytrafił się przykry wypadek. Mianowicie dygnitarz ten postrzelił konia, na którym siedział gajowy, towarzyszący niefortunnemu myśliwemu.

Klub grubasów

Do rzędu ekscentrycznych klubów, cieszących się dobrą tradycja w Anglji, należy również klub grubasów. Kandydata do klubu stawiają przed wąskie, jednoskrzydłowe drzwi, które pozwalają na swobodne przejście człowiekowi o normalnej tuszy. Jeśli kandydat przez drzwi te przecisnąć się nie może, zostaje przyjęty na członka klubu. Akt ten odbywa się niezwykle uroczyście. W oznaczonym dniu, kandydat ubrany w nieodzowny smoking przychodzi do siedziby klubu. Otwierają przed nim podwoje, przy których oczekuje zarząd klubu. Następuje uroczyste powitanie nowego członka, poczem w salonach klubu odbywa się tradycyjna kolacja, odznaczająca się wystawnością zastawy i obfitością potraw. Kolacja kończy się punktualnie o 23, poczem prezes klubu zaleca kandydatowi udanie się na spoczynek, sen bowiem „pomaga trawieniu i służy dobrej tuszy".

Z Olkusza

(ol) **Projekty podniebnych skoków.** Dzięki posiadaniu instruktora modelarstwa szybowcowego I kl. w Olkuszu w osobie p. Noconia, w kilku miejscowościach powiatu olkuskiego przeprowadzono już szkolenia i kursy modelarstwa. W bieżącym roku program szkolenia przyszłych lotników szybowcowych, będzie kontynuowany bowiem chętnych i młodzieży jest sporo.

Najbliższy konkurs modeli latających spodziewany jest w maju br. na łąkach pod Bolesławiem. W warsztatach szkoły rzemieślniczej w Olkuszu przystąpiono do budowy szybowców, a rozpoczęcie wzlotów projektowane jest w bież. roku pod Parczami w pobliżu Olkusza, gdzie urządzone zostanie specjalne lotnisko.

Należy się spodziewać, że za Olkuszem który stopniowo i konsekwentnie przygotowuje się do realizacji hasła: „uczmy się latać", pójdą inne miejscowości, jak Wolbrom, Pilica, Sławków itd., gdzie znajdują się znakomite warunki terenowe do lotów szybowcowych.

W kierunku realizacji tego hasła wiele przyczynia się olkoskie koło szybowcowe przy poparciu obwodowego komitetu L. O. P. P. w Olkuszu.

(ol) **Złodziejką z namowy męża.** Bezrobotny Filip Kłeczek z Olkusza (Północna 14) biciem i maltretowaniem zmusił swoją żonę, Anielę, do okradzenia zegarmistrza Frejlicha w Olkuszu (Krakowska 4) gdzie była służącą.

Onegdaj Frojlichowi zginęło 9 szt. obrączek złotych. Dochodzenie policyjne wykryło sprawczynię w osobie Kłeczkowej. Podczas badania zeznała ona, że kradzież popełniła z namowy męża, opisując nie wesołe pożycie z „mężulkiem".

(ol) **Osobiste.** Na miejsce emerytowanego inż. W. Grotowskiego, kierownikiem nadleśnictwa lasów państwowych w Olkuszu mianowany został inż. M. Podkański z Radomia.

KLESZCZ GŁODUJĄCY 18 LAT.

Znany biolog — prof. Uekskull, obserwował przez kilkanaście lat pewien rodzaj kleszczy, żyjących na drzewach i ustalił niezwykle ciekawy wypadek. Ten rodzaj kleszczy, żywi się w ten sposób, że z drzewa spada na człowieka czy zwierzę i wysysa krew, która następnie przez długie lata nawet służy za pokarm. Lecz swoje ofiary znajduje kleszcz dość rzadko. Musi zatem tak długo głodować, aż ktoś się trafi. Profesor Uexkull ustalił, że jeden z kleszczy przegłodował w ten sposób aż 18 lat.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

153. POWIEŚĆ.

— Wiesz, Lucjo — mówiła Marja dalej — przyszedł mi pewien kaprys w tej tej chwili.

— Cóż takiego, pani?

— Przyjadę do ciebie... chcę cię odwiedzić.

— Rzecz to dla pani łatwa do spełnienia — odpowiedziała szwaczka z uśmiechem. Znajdziesz pani u mnie skromny pokoik na szóstem piętrze, w którym z całą serdecznością przyjętą zostaniesz.

— Nie wątpię o tem, podaj mi swój adres.

Łucja nakreśliła na kartce papieru ulicę i numer domu, w którym zamieszkiwała.

— Przyjadę zatem do ciebie w niedzielę — mówiła Marja, chowając adres w pugilaresik.

Młoda szwaczka już miała odpowiedzieć: Zostanie pani u mnie prawdopodobnie mojego narzeczonego, Lucjana Labroue, jednego z pracowników w fabryce twojego ojca — gdy nagle wejście pani Augusty wstrzymało jej słowa. Modniarka poleciła Łucji pójść przymierzać suknię jednej z przybyłych klientek, dziewczę, skłoniwszy się córce miljonera, szybko wybiegło.

Marja, ażeby sobie czas zająć czemkolwiek, wybierała wzory kostjumów w salonie pani Augusty, następnie kazała się zawieźć do lasku Bulońskiego, poczem wróciła na ulicę Murillo.

Była natenczas piąta. Należało jej oczekiwać na powrót ojca jeszcze dość długo. Harmant, przewidując to niespokojne ze strony córki oczekiwanie, umyślnie opóźniał przybycie, zapytując z trwogą sam siebie, co on odpowie na jej badania.

Nadeszła siódma godzina, powracać trzeba było koniecznie. Wysiadłszy z powozu, przybrał spokojny wyraz twarzy i wszedł do pokojów Marji. Dziewczę wybiegło na jego spotkanie, rzucając mu się w objęcia.

— Jakżem szczęśliwy — rzekł — widząc cię zdrową.

— O! tak, zupełnie, mój ojcze... Po twoim odjeździe zasnęłam, a po przebudzeniu uczułam się zdrową prawie zupełnie. Dla rozerwania się pojechałam do mojej modniarki, aby zamówić u niej kostjumy. Szczęście, że jesteś bogaty — dodała żartobliwie — rachunek bowiem pani Augusty będzie zawierał cyfry kolosalne. Po tej wizycie przejechałam się wzdłuż alei i powróciam, oto sprawozdanie z dnia całego... No, a ty ojcze — pytała dalej — jakąż mi przynosisz wiadomość, radość albo przynajmniej nadzieję?

— Tak, przynoszę ci nadzieję — odrzekł bez wahania Harmant.

— Mówiłeś Lucjanowi, że go kocham?

Przemysłowiec usiłował się uśmiechnąć.

— Do czarta! — zawołał — biegniesz zbyt prędko! A przyzwoitość, drogie me dziecię? Zapominasz, iż to nie wypada..

— Nie, ojcze! pamiętam o tem dobrze — słowo to wybiegło mimowolnie z ust moich! Nie wykraczając jednak przeciw przyzwoitości, mogłeś dać poznać Lucjanowi, że byłby dobrze przyjętym...

— Uczyniłem to właśnie. Pokierowałem zręcznie rozmowę na przedmiot jego gruntów, które posiada w Alfortville, dodając, że fabryka, na tych gruntach zbudowana, stanowiłaby posag mej córki.

— Ach! — zawołała Marja — jak to było dobrze pomyślane, jak zręcznie, mój ojcze... niechże cię za to ucałuję!

XVII.

— Cóż na to odpowiedział Lucjan? — pytała dalej, okrywając ojca pieszczotami.

— Labroue jest człowiekiem pełnym delikatności i honoru — odrzekł miljoner — nie chciał zrazu uwierzyć ażeby moje propozycje były stawiane na serjo. Przypuszczenie go do spólnictwa, a zarazem i związku z tobą, uważał za niepodobne ze względu na swe obecne położenie.

— Lecz przyjął nareszcie, przyjął? — pytała Marja gorączkowo.

— Tak, przyjął, lecz z tą wrodzoną delikatnością, jaka cechuje jego postępowanie, a o której mówiłem ci przed chwilą. Położył jednak pewien warunek ze swej strony...

— Jaki? — zapytała drżąca.

— Lucjan jest badaczem w przemyśle, lubi śledzić, szukać, dochodzić. Obok robót, prowadzonych przezeń w fabryce, wynalazł maszynę, która może mu przynieść wiele pieniędzy. Pragnie więc przed ziszczeniem naszych projektów wprowadzić w czyn wspomniany wynalazek. Dochód z niego chce wnieść jako fundusz do naszej spółki, by tym sposobem jego miłość własna upokorzoną nie została.

Nic bardziej nie mogło być prawdziwego nad powyższe słowa, wymówione spokojnie, tonem zupełnie naturalnym. Marja nie mogła podejrzewać żadnego kłamstwa.

d. c. n.

Zebranie protestacyjne emerytów państwowych

Staraniem międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych w Sosnowcu odbyło się dnia 21 bm. w lokalu zw. nauczycielstwa polskiego zebranie emerytów państwowych. W zebraniu tem wzięło udział przeszło 80 osób. Po odczytaniu przez em. naucz. gimnazjalnego Jana Dobrowolskiego odezwy związku emerytów państwowych w Poznaniu, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której emeryci państwowi protestują przeciw obniżce o 1/4 lat służby spędzonej przez nich w państwach zaborczych. Rezolucję tę wysłano do Prezydenta Rzplitej, premjera, ministra skarbu, posła dr. Madejskiego, senatora dr. Gosiewskiego, do sejmu i senatu.

Zebrania takie odbyły się w tym samym dniu we wszystkich miejscowościach kraju, gdzie tylko meszka nawet kilku emerytów.

Zebrani postanowili utworzyć w Sosnowcu związek emerytów państwowych i upoważniono przewodniczącego zebrania p. Jana Dobrowolskiego do poczynienia w tej sprawie odpowiednich zabiegów.

Na koszta wysłania rezolucyj złożyli zebrani zł. 9 gr. 8 z tem, że pozostałą kwotę należy przekazać na biednych.

Porto wysyłek poleconych wyniosło 4 zł., resztę 5 zł. 8 gr. złożono na dożywianie dzieci.

—ooo—

Opłatek peowiacki w Dąbrowie

W ub. niedzielę odbyła się w Dąbrowie w salach resursy uroczystość opłatka peowiackiego.

W uroczystości tej wzięli udział p. senator Dominik Zbierski z Częstochowy, b. prezes okręgu Zagłębia związku peowiaków p. Kazimierz Grodzicki, delegat zarządu okręgowego związku legjonistów polskich p. Kantor - Mirski, delegaci koła związku peowiaków w Częstochowie w osobach pp. Szmidta i Dąbrowskiego, przedstawicielka ligi kobiet pogotowia wojennego i S. S. K. p. Berbecka, zarząd koła powiatowego i peowiacy (czki) powiatu będzińskiego w liczbie 180 osób.

Na wstępie uroczystości, prezes koła powiatowego w krótkiem przemówieniu podniósł osobliwią chwilę, jaką przeżywa Polska po stracie Wodza Narodu, poczem uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i jednominutowe milczenie. Następnie prezes koła p. Zenon Chmielowski w serdecznych i szczerych słowach powitał przybyłych gości i peowiaków (czki). Po przemówieniu p. Chmielewskiego odbyła się ceremonja łamania opłatkiem.

Przemówienia podczas uroczystości wygłosili pp.: Kazimierz Grodzicki, D. Zbierski, Z. Chmielewski Kantor - Mirski, Berbecka i J. Placek. Przemówienia te cechowała niezwykle miła atmosfera i powaga chwili, w jakiej się państwo nasze zmaga z trudnościami, chęci wydatnej współpracy z czynnikami państwa nad najlepszem rozwiązaniem zagadnień gospodarczych i konsolidacji społeczeństwa.

Przez udział senatora Zbierskiego w uroczystości, peowiacy mieli możność wysłuchania informacyj o pracach ciał ustawodawczych i koncepcjach klubu legjonopeowiackiego na terenie sejmu i senatu o współpracy społeczeństwa w zagadnieniach ogólno - państwowych.

—:o::—

Czy wiecie, że...

Pierwszy parowóz kolejowy zbudował anglik Stevenson.

* * *

Najdłużej żyjącemi płazami są żółwie.

* * *

Ojczyzną wódki jest Arabia.

* * *

Rosja Sowiecka posiada armję wynoszącą 940.000 ludzi, flotę 220.000 ton i 4.300 aeroplanów.

* * *

Wrzucanie garści ziemi do grobu, na trumnę, pochodzi z czasów pogańskich, kiedy wrzucano umarłemu jadło i różne upominki.

* * *

Niektóre szczepy murzyńskie w Afryce na znak powitania pocierają nos — o nos, zamiast podawania sobie rąk.



Lasy państwowe na terenie województwa kieleckiego zostały udostępnione dla turystów

Rozporządzenie dyrekcji lasów państwowych

Doceniając w dostatecznym stopniu znaczenie lasu, jako pierwszorzędnego czynnika wychowawczego młodzieży tak w dziedzinie fizycznej jak i duchowej, oraz niezaprzeczone korzyści, jakie daję zbliżenie z przyrodą mieszkańcom, zwłaszcza środowisk wielkomiejskich, dyrekcja lasów państwowych w Radomiu wydała okólnik, udostępniający lasy dla ruchu wycieczkowego w tych wszystkich wypadkach, kiedy nie stoją temu na przeszkodzie specjalnej wagi względy gospodarcze.

Wszelkie nowe szlaki turystyczne w lasach winny być wyznaczone w porozumieniu z miejscową ekspozyturą polskiego towarzystwa krajoznawczego, a w terenie górskim i podgórskim polskiego tow. tatrzańskiego łącznie z polskiem towarzystwem narciarskiem, o ile zaś chodzi o parki narodowe i rezerwaty — w porozumieniu z instytutem badawczym lasów państwowych.

Na funkcjonarjuszów terenowych lasów państwowych został włożony obowiązek życzliwego ustosunkowania się do osób zwiedzających lasy, ułatwiania im orjentacji w sieci dróg leśnych i dostarczania w miarę możności udogodnień schroniskowo noclegowych.

W związku z powyższem zostały wydane przez dyrekcję lasów państwowych w Radomiu następujące zarządzenia, normujące ruch turystyczny na terenie podległych jej objektów.

Turystom, członkom pol. t-wa krajoznawczego, pol. t-wa tatrzańskiego, pol. związku narciarskiego i pol. związku kajakowców legitymującym się kartą członkowską, ważną w chwili okazania, przysługuje prawo wolnego i bezpatnego wstępu.

Wycieczki szkolne, harcerskie, przysposobienia wojskowe, zarejestrowane organizacje sportwe, otrzymują bezpłatny wstęp do lasu, po uprzedniem zgłoszeniu w nadleśnictwie.

Wycieczki pojedyńcze, nie należące do towarzystw i organizacyj wyżej wymienionych, wykupić winny w nadleśnictwach w pierwszym rzędzie u funkcjonarjuszów lasu — leśniczych i gajowych — karty jednorazowego wstępu, za opłatą 20 gr. od osoby dorosłej i 10 gr. od młodzieży szkolnej.

Osoby pojedyńcze mogą otrzymać w nadleśnictwie sezonowe karty wstępu (sezon nie dłuższy, niż 8 miesiące) za opłatą 2 zł. 50 gr. od osoby dorosłej i 1 zł. od młodzieży szkolnej.

Rodziny, bez względu na ilość osób, mogą otrzymać w nadleśnictwie karty wstępu sezonowe t. zw. rodzinne (sezon nie dłuższy niż 3 miesiące) za opłatą 5 zł.

WSTĘP NA TEREN ZWIERZYŃCA BIZONÓW I ŻUBRÓW W NADLEŚNICTWIE SMARDZEWICE

Należy wykupić bezpośrednio w nadleśnictwie Smardzewice, lub u dozorców zwierzyńca karty jednorazowego wstępu za opłatą po 50 gr. od osoby dorosłej i po 20 gr. od osoby dla młodzieży, dzieci i wycieczek zbiorowych.

Przepisy i opłaty wyżej wymienione obowiązują w odniesieniu do wszystkich terenów lasów państwowych w ogólności i w odniesieniu do następujących parków leśnych: „Karczówka" w nadleśnictwie Kielce, leśnictwo Czarnów, „Kaptur" w nadleśnictwie Stachów, leśnictwo Radom, „Garbatka" w nadleśnictwie Garbatka leśnictwie Garbatka.

Aby przyjść z pomocą turystom w miejscowościach, odległy od siedzib ludzkich i specjalnie zbudowanych schronisk, dopuszczalne jest udzielanie im wypoczynku i noclegów w budynkach administracji lasów państwowych i osiedlach służbowych jej funkcjonarjuszów.

Za udzielanie wypoczynków i noclegów w budynkach administracji leśnej, t. j. w pokojach gościnnych, służbowych, schroniskach turystycznych i t. p. o ile takowe są w danej chwili wolne, pobierają nadleśnictwa na rzecz skarbu państwa opłatę w wysokości, jaka obowiązuje w nadleśnictwie, stosownie do wydanych przepisów w stosunku do urzędników przebywających służbowo w nadleśnictwach. Za udzielanie wypoczynku i noclegu turystom w osiedlach funkcjonarjuszów nadleśnictw, stanowiących ich prywatne apartamenty, jak również za udzielanie posiłków, odnośni funkcjonarjusze mają prawo pobierać na swoją rzecz opłaty nie wyższe od stawek, jakie obowiązują w danej chwili w nadleśnictwie za noclegi i stosowanie urzędników przebywających służbowo w nadleśnictwie.

Podając powyższe do wiadomości, Urząd Wojewódzki nadmienia, że szczegółowe przepisy, odnoszące się do osób, przebywających na trenach podległych dyrekcji lasów państwowych w Radomiu, wywieszone będą w poszczególnych objektach turystycznych (lasach) na miejscu widocznem.

Plan turystyczny „Orbisu" na r. 1936

Na rok 1936 opracowało polskie biuro podróży Orbis swój plan turystyczny dostosowany do warunków gospodarczych Polski i do możliwości finansowych szerokich rzesz turystów.

Przedewszystkiem przygotowane szereg wycieczek po Polsce po stałych szlakach turystycznych, obejmujących najpiękniejsze okolice Polski. A więc szlak zachodnio - karpacki, wschodnio - karpacki, wileńsko - poleski, pomorsko - wielkopolski i mazowiecko - małopolski. Turyści polscy poznają więc zarówno piękno gór, jak północne pojezierza, brzegi Wisły, morze i Pomorze, Śląsk zielony i zagłębia przemysłowe, oraz egzotyczne jeszcze okolice Litwy i Polesia.

Wycieczki po szlakach turystycznych będą się odbywały grupami, na zasadzie zryczałtowanych ulg kolejowych, zakwaterowaniu i wyżywieniu turystów.

Przygotowano również pobyty wypoczynkowe w letniskach i zimowiskach, za ryczałtową opłatą. nie pominięto też ryczałtowych kuracyj w uzdrowiskach, oraz pobytów we dworach.

Poszczególne oddziały Orbisu w większych miastach będą systematycznie organizowały wycieczki podmiejskie weekendowe lub kilkodniowe. W program prac turystycznych Orbisu wchodzi również organizowanie grupow. wycieczek młodzieży po całym kraju, oraz obsługa pielgrzymek religijnych w miejscowościach odpustowych.

Z okazji zjazdów narodowych, wystaw, targów oraz pociągów popularnych, których w roku nadchodzącym ma być około 400. Orbis będzie współpracował z ligą popierania turystyki i organizacjami społecznemi.

Starannie przygotowuje się również organizacja przyjazdu turystów obcych do Polski. Możemy liczyć w tym roku na wycieczki z Anglji, ze Stanów Zjednoczonych, ze Szwecji, Łotwy, Holandji itd., jak również na pobyty turystów udających się przez Polskę do Rosji Sowieckiej. Wycieczki cudzoziemców do Polski dają nietylko korzyści gospodarcze i finansowe, lecz są najlepszą propagandą naszego kraju.

Wiecieczki turystów polskich do obcych krajów, ograniczone względami gospodarczemi, będą prowadzone przez Orbis do tych krajów, z któremi państwo nasze ma układy handlowe, kompensacyjne lub turystyczne. A więc wycieczki do Jugosławji, Bułgarji, Austrji, Czechosłowacji, Rumunji, Niemiec, Łotwy, Estonji, Szwecji, Francji, Anglji oraz Hiszpanji. Turyści polscy udający się do tych krajów przyczyniają się do odmrożenia należności eksportów polskich i do ożywienia naszych stosunków gospodarczych zagranicą.

Specjalną akcję prowadzi Dział Morski Orbisu (mający przedstawicielstwa wszystkich większych linij okrętowych), na rzecz wycieczek polskiemi linjami okrętowemi. Orbis będzie współpracował w wycieczkach statkami linij Gdynia — Ameryka, którym w roku ubiegłym przysporzył 1.200 turystów i w obsłudze stałych przejazdów do Palestyny, dokąd w roku ubiegłym dostarczy blisko 1000 turystów.

Wszechstronny i celowo obmyślany plan turystyczny Orbisu, dający turystom możliwość zaspokojenia wszelkich ich życzeń i gustów, został zatwierdzony przez Radę Nadzorczą Instytucji i podany do wiadomości zainteresowanym organizacjom.

Wyjątkowa okazja spędzenia urlopu w Krynicy!

Bilety kolejowe za kilka zł.

Z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki, PKP. przyznały wyjątkowo dużą zniżkę wszystkm udającym się w dniach od 1 — 10 lutego na karnawał i sporty zimowe do Krynicy.

Bilety kolejowe po zniżonej cenie (do Krynicy 66 pr. ceny biletu normalnego a powrót darmo będą wydawane na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa LPT.

Dla orjentacji podajemy ceny przejazdu do Krynicy i spowrotem z 10 stacyj: z Warszawy i spowrotem łącznie zł. 18.90, z Łodzi zł. 18.50, z Poznania 19.90, z Krakowa 11, z Katowic 13.30, ze Lwowa 15.50, z Lublina 15.50, z Wilna 25.80, z Tarnowa 8.94 i z Sosnowca 12.40.

Skoro się weźmie pod uwagę, że wszyscy uczestnicy zjazdu korzystać będą na terenie Krynicy z 50 pr. zniżek i wielu udogodnień, że taksa klimatyczna zostanie obniżona z 15 na zł. 5, trzeba się spodziewać, że zjazd przybierze liczebnie imponujące rozmiary.

Karty sprzedają placówki Orbisu i Wagons — Lits — Cook, a gdzie ich niema — placówki Ruchu.



Ulubiony koń zmarłego króla angielskiego, oprowadzany przez masztelarza po parku zamku Sandringham.

ZE SPORTU

24, 25 i 26 kwietnia

odbędą się w Łodzi mistrzostwa bokserskie Polski

Zarząd PZB ustalił już termin mistrzostw bokserskich Polski na 24, 25 i 26 kwietnia. Jak już donosiliśmy, odbędą się indywidualne mistrzostwa Polski poraz pierwszy w Łodzi.

Zarząd ŁOZB jako organizator mistrzostw przystąpił już do wstępnych przygotowań, zabierając się z wielką energją do pracy. Mistrzostwa rozegrane zostaną w budującej się hali sportowej. Hala nie będzie do tego czasu całkowicie wykończona, niemniej jednak do kwietnia prace posunięte zostaną tak daleko, że będzie można w niej przeprowadzić mistrzostwa. Jest to ważne z tego względu ,że Łódź nie posiada większej sali na imprezy bokserskie, a nowowybudowana hala będzie mogła pomieścić około 2 tysiące widzów.

Przed kilku dniami bawił w Łodzi przedstawiciel państwowego urzędu W. F., który po przeprowadzeniu lustracji budującej się hali zapewnił okręgowemu urzędowi W. F. dalszą pomoc finansową na dokończenie budowli.

LEKKOATLETYCZNE ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

W Przemyślu 22 i 23 lutego odbędą się doroczne zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Zawody odbędą się w hali ośradka WF.

Program już ustalono; przedstawia się on następująco:

Konkurencje kobiece: 50 m. 500 m 50 m. plotki, sztafeta wahadłowa 4×50 m., skok wdal z miejsca, skok wdal z rozbiegu, skok wzwyż, kulą.

Konkurencje męskie: 50 m. 3 km., płotki, sztafeta 3×800 m. Sztafeta wahadłowa 6 × 50 m., skok wdal, skok wzwyż, skok o tyczce, skok wdal z miejsca, pchnięcie kulą.

Obsada mistrzostw nie jest jeszcze znana, gdyż termin zgłoszeń nie minął. Należy sie spodziewać, że do zawodów staną wszyscy lepsi lekkoatleci i lekkoatletki Polski, bardzo wskazany byłby udział polskich olimpijczyków.

Strzelecki KS. z Sosnowca wysyła na mistrzostwa doskonałą swą zawodniczkę Irenę Paliszewską.

POSIEDZENIE NACZELNEJ RADY STRZELECTWA W POLSCE

Pod przewodnictwem komendanta głównego ZS ppłk. Frydrycha, przy udziale przedstawicieli min. spr. wojskowych — szefa dep. piechoty mjr. dypl. Hańna. PUWF, prezesów związków pol. zw. strzelectwa sportowego, pol. zw stow. łowieckich, pol kol. sędziów strzel. - łuczn. płk. dypl. Wackiego, dyr. Gędziorowskiego, prez. Maciejowskiego mistrzyni w łuku Kurkowskiej - Spychajowej, jako reprezentantki pol. zw. łuczników — odbyło się posiedzenie naczelnej rady strzelectwa w Polsce, na którem m. in. omówiono:

Sprawę reorganizacji nacz. rady strzelectwa w kierunku przyznania jej większych uprawnień nietylko opinjodawczych ale i prawa ingerencji w stosunku do sportu strzeleckiego;

Sprawę przyznania reprezentanta bractwom kurkowym w okręg. i pow. związkach strzelectwa sportowego.

Sprawę proogramu strzelań bractw kurkowych w kierunku, aby strzelanie było zbliżone do strzelania z broni wojskowej i na odległość do 300 mtr.

Sprawę przyspieszenia budowy krytej strzelnicy im. Marszalka Piłsudskiego w Warszawie, na budowę której zebrano przez ZS. na terenie Polski do chwili obecnej 194.000 zł. (zalecono budowę jednego z pawilonów).

Sprawę zmiany regulaminu pol. koł sędziów strzelecko - łucznych.

Pozatem rozpatrzono i przyjęto do wiadomości szereg wniosków i memorjałów, m. in. memorjał do ministra spraw wojskowych.

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ.

W środę odbyły się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Niemiec w krytej hali w Hamburgu, w których ze strony Polski uczestniczą Jędrzejowska i Tłoczyński.

W grze pojedyńczej Jedrzejowska pokonała z trudem Gleerup 6:8 i 6:4. Poza nią do finału zakwalifikowały się Adamsohn, Sperling i Horn.

Tłoczyński grał z francuzem Jamain przegrywając 1:6. 6.2 i 5:7. Niespodzianką była tu porażka Francuza Baussus z Pallada w stosunku 6:0. 3:6 i 2:6. Do ćwierćfinału zakwalifikowali się ponadto: Genthen F. Ellmer (Szw.), Schiggeti (W.), Henkel, Desard i Mencel.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska i Tłoczyński przeszli do ćwierćfinału bijąc parę Dottmann i Koschel 6:0, 6:4

× **Marcel Thill obronił tytuł mistrza.** W Paryskim pałacu sportowym w obecności ponad 10.000 widzów rozegrany został rewanżowy mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze średniej pomiedzy obrońcą Thill a kanadyjczykiem Lou Broullard.

W 4 rundzie kanadyjczyk dał cios za niski, wskutej czego został zdyskwalifikowany, dzięki czemu Thil utrzymał w swoich rękach tytuł mistrza świata.

× **Walne zebranie ZTTN. Makabi** w Będzinie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 9 wieczorem w lokalu będzińskiego Hakoahu przy ul. Kołłataja.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski